

23 października: Święty Ignacy z Konstantynopola, biskup

Tekst Ewangelii (J 15,9-17): Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości.

To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego.

Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.

„Ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego”

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dziś chrześcijaństwo, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, obchodzi wspomnienie św. Ignacego z Konstantynopola (799–877), pasterza, który żył tymi fundamentalnymi słowami Jezusa: «Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (J 15,13). Ignacy, syn cesarza Michała I, przeszedł drogę od dworu do klasztoru, a od godności patriarszej do wygnania, lecz na każdym etapie swojego życia zachował jedno centrum: trwanie w miłości Chrystusa, tak jak On sam nas o to prosi («Trwajcie w mojej miłości»).

Owoc, którego Pan od nas oczekuje, rodzi się z posłuszeństwa Jego przykazaniom. Święty Ignacy przeżywał to posłuszeństwo z heroiczną integralnością. Jako patriarcha nie szukał przychylności możnych ani wygody pałacu, lecz wierności Prawdzie. Jego stanowczość doktrynalna w kontekście napięć i podziałów mogłaby wydawać się surowością. W rzeczywistości jednak rodziła się z głębokiej miłości: z pragnienia trwania w prawdzie, aby nie naruszyć prawdziwej komunii. Jak mówi papież Leon, «bez Prawdy nie można budować

prawdziwie pokojowych relacji», a Prawda — co więcej — «nigdy nie oddziela się od miłości».

Gdy Ignacy musiał wybierać między przypodobaniem się cezara Bardasa a moralną spójnością Ewangelii, wybrał drogę krzyża. Wykazał się wielką odwagą, ganiąc regenta za oddalenie prawowitej małżonki. Ta decyzja kosztowała go urząd i wygnanie — wraz z obelgami i prześladowaniami — lecz zarazem potwierdziła go jako prawdziwego «przyjaciela Pana» (por. J 15,15).

Święty Ignacy z Konstantynopola uczy nas, że miłość chrześcijańska nie jest przelotnym uczuciem, lecz mocnym postanowieniem pełnienia woli Bożej, nawet wtedy, gdy świat się od nas odwraca. Nie wybrał samego siebie dla chwały; to Pan go wybrał i przeznaczył, aby szedł i przynosił owoc trwały w historii Kościoła. Dziś św. Ignacy jest pamiętany za swoją odwagę i niezłomność w wierze, będąc inspiracją dla prześladowanych chrześcijan.